

# Stefan Czumur

---

## Aktualne problemy bezpieczeństwa narodowego Polski w wymiarze zewnętrznym

---

Przegląd Naukowo-Metodyczny. Edukacja dla Bezpieczeństwa nr 1, 96-100

---

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Stefan CZMUR**

Wyższa Szkoła Bezpieczeństwa z siedzibą w Poznaniu

## **AKTUALNE PROBLEMY BEZPIECZEŃSTWA NARODOWEGO POLSKI W WYMIARZE ZEWNĘTRZNYM**

Gdy 12 marca 1999 roku celebrowaliśmy przyjęcie Polski do Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego wydawało się, że zasadnicze problemy bezpieczeństwa narodowego w wymiarze zewnętrznym mamy rozwiązane na kilka dekad. Stając się członkiem najsilniejszego i najbardziej skutecznego bloku wojskowego mieliśmy prawo sądzić, że jesteśmy zabezpieczeni nie tylko przed agresją wymierzoną w naszą suwerenność i integralność terytorialną, ale także przed poważnymi próbami podważania naszych zasadniczych interesów politycznych i gospodarczych zwłaszcza w naszym regionie. Przekonanie to zostało umocnione gdy administracja Geoga Busha zaczęła traktować Polskę jako jednego z najbliższych sojuszników, a od 1 maja 2004 r. kraj nasz stał się członkiem Unii Europejskiej, kolejnego – i co istotne wielopłaszczyznowego - filaru naszego bezpieczeństwa.

A jednak w 10 rocznicę naszego członkostwa dostrzec można istotne symptomy zmian w naszym środowisku bezpieczeństwa, które zmuszają właściwe instytucje państwowe nie tylko do ponownego przemyślenia wydawałoby się już rozwiązanych spraw, ale także do podjęcia stosownych działań. Do czynników, które w najistotniejszym stopniu wpłynęły na nasze bezpieczeństwo należy zaliczyć przede wszystkim: sytuację wewnętrzną w NATO, zmiany polityczne w Stanach Zjednoczonych i Rosji, problemy prawno - instytucjonalne w Unii Europejskiej, przesunięcie się środka ciężkości bezpieczeństwa światowego z Europy do Azji, narastanie problemów z surowcami energetycznymi, nasilający się wielowymiarowy ponadpaństwowy terroryzm, cyberterroryzm wymierzony w instytucje państwowe, masowe migracje oraz światowy kryzys finansowy. Czynniki te należy rozpatrywać łącznie ze względu na ich wzajemne powiązania, ale dla większej przejrzystości rozważań opiszemy je kolejno.

Pierwszy z filarów naszego bezpieczeństwa jakim jest NATO, aktualnie jest w okresie poprzedzającym przyjęcie nowej koncepcji strategicznej. Decyzje w tej sprawie podjęli szefowie rządów i głowy państw członkowskich na jubileuszowym szczycie w Strasburgu we Francji i Kelh w Niemczech w dniach 3-4 kwietnia br. Podjęcie tej decyzji oznacza, że obowiązująca koncepcja przyjęta na pamiętnym dla nas szczycie w Waszyngtonie w kwietniu 1999 roku, choćby częściowo zdezaktualizowała się. Decyzja ta także próba znalezienia kompromisowych rozwiązań w najważniejszych sprawach spornych, do których należy zaliczyć przede wszystkim: zaangażowanie NATO w konfliktach poza obszarem mandatowym, podejście do kolektywnej obrony, stosunek do współpracy z Rosją oraz wielkość nakładów na obronność w aspekcie rosnących nakładów na operacji ekspedycyjne i konieczność transformacji sił zbrojnych państw członkowskich. Od waszyngtońskiego szczytu punkt ciężkości zaangażowania militarnego NATO systematycznie przemieszczał się w kierunku operacji reagowania kryzysowego poza obszarem mandatowym. Jeszcze 10 lat temu wojska państw sojusznicznych były zaangażowane wyłącznie na obrzeżu NATO w państwach powstałych na gruzach dawnej Jugosławii. Cztery lata później pakt jako organizacja nie dołączył do amerykańskiej

inwazji na Irak (co wywołało kryzys wewnętrzny w NATO), ale zaangażował się stopniowo w inne operacje i misje takie jak: operacja „Active Endeavour” na Morzu Śródziemnym, operacji przeciwpirackie u wybrzeży Somalii, misja szkoleniowa w Iraku, a przede wszystkim operacja ISAF-u w Afganistanie. Bezpośrednim efektem tego stanu rzeczy jest zmniejszenie znaczenia obrony kolektywnej w praktycznym wymiarze, bo od strony deklaracji politycznych zmian nie ma. Kolejnym następstwem jest wyczerpywanie się niezaangażowanych zasobów wojsk operacyjnych zdolnych do działań ekspedycyjnych, a przez te osłabienie wojskowych narzędzi szybkiego reagowania jednej z podstaw systemu odstraszania w kontekście art. 5 Traktatu Waszyngtońskiego.

Stosunek do współpracy z Rosją to kolejny czynnik zagrażający spójności NATO. Kluczową sprawą jest reagowanie na działania Rosji zmierzające nie tylko do zahamowania rozszerzania paktu na Wschód (głównie chodzi o Gruzję i Ukrainę), ale także na działania służące podporządkowaniu sobie całego terytorium postsowieckiego i wzmocnienia pozycji strategicznej Rosji kosztem najbliższych sąsiadów. Jest w NATO grupa państw skłonna uznać część rosyjskich żądań za zamian za inne korzyści przede wszystkim gospodarcze.

Tempo transformacji sił zbrojnych NATO to kolejny sporny obszar. Większość tradycyjnych państw członkowskich po zakończeniu ery „zimnej wojny” zredukowała drastycznie siły zbrojne i ograniczyła wydatki na obronność poniżej 1,5% GDP. Chęć osiągnięcia finansowych i społecznych zysków zderzyła się z potrzebą tworzenia nowych zdolności niezbędnych do operacji o charakterze ekspedycyjnym. Efektem tego oczywistego konfliktu jest niezadowalające tempo transformacji sił zbrojnych państw członkowskich czego najjaskrawszym przykładem są braki jakimi boryka się ISAF od samego początku operacji. Dla nas zjawisko to jest o tyle istotne, że w przypadku najgorszego dla nas scenariusza potrzebne są siły ekspedycyjne innych państw.

Przejdźmy teraz do Unii Europejskiej. Jednym z jej zasadniczych problemów jest nie zakończony proces legislacyjny otwierający nowy etap funkcjonowania tej organizacji, w tym tworzenia nowych i reorganizacji istniejących instytucji unijnych. Wbrew poglądom niekiedy lansowanym w naszym kraju zasadnicze przeszkody w tym procesie są tworzone na Zachodzie, a nie Wschodzie naszego kontynentu. W krajach Europy Zachodniej można dostrzec objawy odwrotu od idei zjednoczonej Europy, na rzecz myśli o „nowym jądrze” Unii, czy też Europie „dwóch prędkości rozwoju”. Są to zjawiska, których efektem może być ponowny nieformalny podział Europy mimo zachowania formalnych ram integracyjnych. Brak pozytywnych decyzji co do Traktatu Lizbońskiego sprzyja takim rozwiązaniom. Nie trzeba chyba dodawać, w której grupie państw znalazłby się nasz kraj, gdyby czarny scenariusz sprawdził się.

Stany Zjednoczone, mimo przynależności do NATO są traktowane w naszej strategii na specjalnych zasadach, jako dodatkowy filar wzmocniający nasze bezpieczeństwo. W imię tej zasady wspieraliśmy działania amerykańskie w Iraku i staramy się mieć znaczący wkład w operację sojuszniczą w Afganistanie. Z tego samego powodu popieraliśmy inne inicjatywy amerykańskie, w tym kontrowersyjny także w NATO projekt budowy instalacji antyrakietowych także w Europie, narażając na pogorszenia nasze stosunki nie tylko z Rosją, ale także z kilkoma państwami członkowskimi sojuszu. Owoce z tych stosunków w większym wymiernym wymiarze mieliśmy zacząć zbierać już wkrótce. Nasza pozycja w relacjach z USA

zaczęła jednak wyglądać inaczej po przejściu władzy przez administrację Baracka Obamy, którego celem stała się poprawa stosunków z Rosją niezbędną Stanom Zjednoczonym z racji Afganistanu, Iranu, a także po części Korei Północnej. I mimo, że wciąż nie jest jasne jaką cenę nowy prezydent zamierza zapłacić za przychyłność Rosji, to chyba nie można mieć wątpliwości, że jednym z efektów może być osłabienie amerykańskich gwarancji dla naszego kraju w praktyce.

Zmiana amerykańskich priorytetów strategicznych to także następstwo przesunięcia się środka ciężkości bezpieczeństwa światowego z Europy w kierunku Azji. To tam mamy do czynienia z tzw. wschodzącymi mocarstwami o wymiarze globalnym za jakie są uważane Chiny i Indie, to tam mamy najgroźniejszy dla bezpieczeństwa tzw. łuk niestabilności ciągnący się przez Bliski i Środkowy Wschód oraz znaczne obszary Azji Centralnej. Na tym ostatnim obszarze mamy jedne z największych na świecie zasoby surowców energetycznych, a jednocześnie głęboką kryzys instytucji państwa. W coraz liczniejszych krajach władza centralna kurczy się na rzecz nieformalnych struktur władzy w terenie, popierających i czerpiących zyski z korupcji, narkobiznesu, zorganizowanej przestępczości, a ostatnio coraz częściej wspierających terroryzm i radykalne ruchy religijne. Upadłe państwa stają się rajem dla przemytników, terrorystów i piratów. Te niekorzystne zjawiska dotyczą coraz większe i silniejsze państwa, w tym dysponujące bronią jądrową jak Pakistan. Nic więc dziwnego, że ten właśnie rejon świata znalazł się w centrum uwagi Stanów Zjednoczonych, kosztem – jak się wydaje – Europy Środkowej i Wschodniej.

Niemal dziesięć lat temu w Rosji rozpoczęła się era Putina. Po krótkim okresie kontynuacji polityki swojego poprzednika w stosunkach z NATO i Stanami Zjednoczonymi, czego wyrazem było zarówno wyraźne poparcie dla Busha w jego walce z terroryzmem, jak i nowy układ z Sojuszem Północnoatlantyckim, którego owocem jest tzw. nowa Rada Rosja- NATO. Teraz już wiemy, że Putin zamierzał w ten sposób wpłynąć na USA i NATO, z zamiarem powstrzymanie niekorzystnych jego zdaniem dla Rosji tendencji w postaci poszarzenia się NATO na wschód, utraty kontroli na państwach dawnego Związku Radzieckiego, w większości zasobnymi w surowce energetyczne itd. Gdy wpływ ten okazał się iluzoryczny Putin przystąpił do samodzielnej realizacji celów strategicznych, nie przejmując się krytyką ze strony większości światowej opinii publicznej i nie unikając działań konfrontacyjnych, czego najjaskrawszym przykładem była inwazja wojsk rosyjskich na Gruzję.

Nikt chyba nie ma wątpliwości, że polityka Putina nie była i póki co nie jest korzystna z punktu widzenia bezpieczeństwa naszego państwa. Nie chodzi tu bynajmniej o ocenę z historycznego punktu widzenia (choć o historii całkowicie zapominać nie wolno). Chodzi o zwykłe kalkulacje strategiczne. Polityka Putina zmierza m.in. do osłabienia i podporządkowania sobie naszego najważniejszego strategicznego partnera na Wschodzie, jakim jest Ukraina. Putin także nie zawahał się do użycia Obwodu Kalingradzkiego do szantażu raketowego. Przykładów tego typu można przytoczyć więcej, ale ograniczymy się tylko do tych dwóch. Inaczej mówiąc póki co mamy z Rosją więcej sporów niż wspólnych interesów.

Z Rosją ścisły związek ma także narastający problem bezpieczeństwa energetycznego. Przerwanie dostaw to już nie tylko zagrożenie teoretyczne, ale to działanie, które dotknęło już Europę dwukrotnie. Mimo rozmydlenia odpowiedzialności był to dla państw Unii Europejskiej ważny sygnał ostrzegawczy. Nikt nie może mieć także wątpliwości co tego, że tego typu operacje będą się powtarzać, jeżeli będą

skuteczne. Warto także wiedzieć, że prostych działań zapewniających bezpieczeństwo energetyczne nie ma, a inwestycje z tym związane są niezwykle kosztowne i długotrwałe w realizacji.

Od teorii do praktyki świat przeszedł także w obszarze ataku cybernetycznego. Ofiarami były Estonia i Gruzja. Ataki okazały się bardzo skuteczne niemal w każdej dziedzinie, ale najbardziej dotkliwe w sektorze finansowych. W Estonii np. ustały praktycznie bankowe transakcje on-line, co spowodowało bardzo bolesne spowolnienie przyływu kapitału. Identyfikacja agresorów cybernetycznych okazała się niezwykle utrudniona. Do ataku wykorzystane serwery w kilkudziesięciu krajach, umieszczone w większości na terytoriach krajów sojusznicych. Tym samym okazało się, że określenie casus belli w sensie prawnych jest tak samo trudne jak i w przypadku ataku terrorystycznego. Otworzona została kolejna puszcza Pandory.

Względnie dobra sytuacja ekonomiczna Polski na tle innych państw europejskich złagodziła poważnie nasze oceny co do skutków ostatniego kryzysu finansowego. Tymczasem kryzys ten poważnie zagroził stabilności największych potęg ekonomicznych, a zagrożeniem upadku zostały dotknięte nie tylko instytucje finansowe, czy podmioty gospodarcze, ale i całe państwa jak choćby Islandia czy Łotwa. Brak skutecznej kontroli nad procesami, które zrodziły ten kryzys zatrzęsły podstawą rynku finansowego, jaki był dotąd uznawany swobodny, regulowany jedynie przez rynek przepływ kapitału. Teraz już wiemy czym to grozi i jakie są mechanizmy powstawania tego niekorzystnego zjawiska. Wiedza ta musi zostać odpowiednio spożytkowana, także w dziedzinie bezpieczeństwa.

Po identyfikacji problemów pokażmy się teraz o zestawienie najważniejszych działań służących do stworzenia właściwych warunków bezpieczeństwa zewnętrznego Polski. W odniesieniu do NATO chodzi o zachowanie dotychczasowego charakteru paktu, jako organizacji polityczno – wojskowej dysponującej gotowymi już sojuszniczymi narzędziami wojskowymi takimi jak: system dowodzenia i siły szybkiego reagowania oraz stałe zespoły morskie i system obrony powietrznej, a także o zachowanie znaczenia i wzmocnienie mechanizmów uruchamiania działań z art.5 Traktatu Waszyngtońskiego. Ważne będzie także utrzymanie właściwych proporcji rozwoju zdolności ekspedycyjnych i służących głównie obronie kolektywnej oraz zasady otwartych drzwi dla każdego państwa pragnącego wstąpić do NATO i spełniającego minimalne warunki takiego członkostwa.

W obszarze Unii Europejskiej zasadnicze znaczenia będą miały działania na rzecz zakończenia prawno-instytucjonalnego procesu tworzenia fundamentu tej organizacji, a tym samym nie dopuszczenie do uruchomienia nieformalnych procesów kierowania ograniczonych do części państw członkowskich z pominięciem zwłaszcza tych nowoprzyjętych, a także na rzecz wzmocnienia mechanizmów integracyjnych w gospodarce i obronności.

W stosunkach ze Stanami Zjednoczonymi należy doprowadzić do realnego, a nie koniunkturalnego zainteresowania się współpracą z naszym krajem, opartego na wspólnocie interesów dotyczących głównie naszego regionu i przekształcenia go w trwały stabilny proces. Jednocześnie stosunki z Rosją należy ułożyć na zasadzie trwałej współpracy, wolnej od okresowych zahamowań i działań konfrontacyjnych, ale popartej konwencjonalnym odstraszeniem.

W stosunku do innych opisanych już zagrożeń i wyzwań szczególną wagę będą miały działania zapewniające nam bezpieczeństwo energetyczne, z dywersyfikacją dostaw surowców i stworzeniem warunków do ich swobodnego, wolnego od

politycznych nacisków, przepływu, a także zmierzające do tworzenia nowego ładu finansowego z mechanizmami zabezpieczającymi przed dotkliwymi kryzysami o zasięgu ogólnosiwiatowym. Niezbędne jest także włączenie się do tworzenia instytucji i mechanizmów przeciwdziałających wszelkim rodzajom i odmianom terroryzmu, w tym cyberterroryzmu. Za pożądane należy także uznać wszelkie działania przeciwstawiające się negatywnym następstwom masowej migracji. W tej dziedzinie kluczowe jest wykorzystanie doświadczeń krajów, który już przyjęły do siebie często wielomilionowe rzesze migrantów.

Ze zrozumiałych względów omówione zostały tylko te najważniejsze aktualne problemy naszego bezpieczeństwa w jej wymiarze zewnętrznym, ale nawet ten skrótowy przegląd upoważnia nas do stwierdzenia, że komfortowa dla nas pauza strategiczna zakończyła się. Stanęliśmy przed koniecznością działań chroniących nasze bezpieczeństwo w wielu żywotnych obszarach i jako całość. Wszelkie opóźnienia i zaniedbania mogą mieć bardzo negatywne następstwa.